

DZIENNIK

ZARZĄDU

Redakcja i administracja
ul. Pomorska 18.

Administracja czynna od godz. 9-12 wp.
Redakcja od godz. 2-3 po południu.

Prenumerata: Kwartalnie . Mk. 3200.—
Miesięcznie . „ 800.—



M. ŁODZI

Ogłoszenie: Wiersz nonparelowy (cztery szpalty na stronie) Mk. 200.—Przed tekstem Mk. 600.— za wiersz (dwie szpalty na stronie). Drobne 100 marek za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie mk. 1000.—

Cena egzemplarza 200 Marek

Nr 4. (174.)

Łódź, wtorek 28 stycznia 1923 r.

Rok V.

Dr. Gustaw Taubenschlag.

Samorząd miejski w teorii i praktyce.

(Ciąg dalszy).

III. Nadzór nad Samorządem miejskim.

Zagadnienie, jaki powinien być stosunek państwa do samorządu, obejmuje dwie kwestje: kwestję rozgraniczenia kompetencji obu tych czynników i formalnej ingerencji państwa w sprawach przekazanych samorządowi, czyli t. zw. nadzoru. Tylko ten drugi problem stanowić będzie przedmiot naszych rozważań i to najpierw de lege lata na obszarze b. Król. Kongres., następnie zaś de lege ferenda.

Samorząd w pojęciu nowoczesnym nie jest negacją lub przeciwstawieniem idei państwowej, a raczej jej uzupełnieniem i korektywą w duchu społecznym. — Państwo porucza ludności miejscowej wykonywanie pewnych zadań zarządu lokalnego. — Organizacja samorządowa spełnia tym sposobem rolę pomocniczą w organizacji ogólnopaństwowej, jest jej częścią składową.

Ta koncepcja teoretyczna wzajemnego stosunku państwa i samorządu prowadzi do następujących konkluzji, wyrażających zasady sprawowania kontroli nad działalnością organów samorządowych:

a) Państwo czuwa nad tem, by samorzady swoje agendy rzeczywiście spełniały. Jeżeli więc np. organ samorządowy nie uchwali wydatku, który winien on pokrywać w myśl istniejących ustaw, wówczas nakazuje to uczynić rząd. Stosowanie przymusu ze strony władzy państwowej, aczkolwiek sprzeczne z duchem organizacji samorządowej, jest jednak w tych wypadkach niezbędne. — Państwo postępuje tu analogicznie, jak w stosunku do własnych organów, gdyż samorząd jest właśnie częścią organizacji ogólnopaństwowej.

b) Władza państwowa czuwa nad uzgodnieniem zarządu lokalnego z zarządem ogólnym, zwalczając wszelkie próby naruszenia tej harmonji — w tym celu władną jest uchylać takie przedewszystkiem uchwały odnoszących ciał samorządowych, które gwałcą ustawy, w całym państwie obowiązujące.

c) Państwo powołane jest również do interwencji w razie konfliktu między kilku jednostkami samorządowymi i do rozstrzygania spraw, dotyczących kilku związków komunalnych (np. zmiany terytorjalne gmin, powiatów, spory kompetencyjne, tworzenie związków specjalnych), jako organ wyższego rzędu, rozciągający swój terytorjalny zakres działania w zasadzie na wszystkie jednostki administracji samorządowej w obrębie Rzeczypospolitej.

d) Organiczne zespolenie czynnika państwowego ze społecznym przejawia się między innymi w tem, że organy wykonawcze samorządowe są jednocześnie w pewnym zakresie organami państwowymi, t. j. pełnią przekazane sobie funkcje państwowej natury. Z tego powodu państwo pragnie zapewnić sobie wpływ na obsadzanie tych urzędów wykonawczych.

e) Ponadto Państwo udziela samorządom czynnej pomocy, rozstrzygając opiekę nad gospodarką, zwłaszcza finansową, badając celowość odnośnych uchwał i zarządzeń. Z tego tytułu zastrzega sobie np. zatwierdzenie budżetu, większych pożyczek i t. p.

f) Wreszcie broni interesów jednostki, pokrzywdzonej decyzją odnośnego ciała samorządowego (Trybunał administracyjny).

Wszystkie wyszczególnione wyżej formy oddziaływania rządowego mają jedną cechę wspólną: nie wychodzą poza ramy kontroli legalnej i interwencji; nawet badanie uchwał skutecznia się z punktu widzenia ich zgodności z prawem, wyjątkowo także ich celowości (w sprawach finansowych). W zasadzie bowiem samorząd nie może być krępowany merytorycznie w swoim zakresie działania, o ile nie narusza interesów ogólnopństwowych. T. zw. nadzór państwowy posiada zatem charakter formalny.

Z kwestją tą wiąże się ściśle jeszcze inna: czy mianowicie i które czynności nadzorcze przekazać organom samorządowym wyższego stopnia, o czem niżej.

Sposób urzeczywistnienia tych wytycznych jest różny w poszczególnych państwach: zależnie od mniej, lub więcej demokratycznego ustroju przeważa element obywatelski, lub czynniki centralistyczne. W Polsce w dziedzinie tej panuje jeszcze chaos, brak myśli przewodniej, co jest wpływem trójdzielnicowości ustroju, a w b. Król. Kongr. także pomieszania nowoczesnych pojęć demokratycznych z przestarzałym pseudo-samorządem rosyjskim. — Odnośne dekrety noszą również piętno tymczasowości, analiza krytyczna wykaże cały szereg niedomagań, luk, błędów redakcyjnych i sprzeczności, utrudniających niepomniernie stosowanie w praktyce odnośnych postanowień prawnych.

Według ordynacji miejskiej z 4/II 1919 r. dla b. Kongresówki — nadzór państwowy nad miejskim samorządem przejawia się w pewnej ingerencji przy ustalaniu składu personalnego organów miejskich, tudzież w kontroli uchwał Rady M. pod względem ich legalności i celowości.

A. Nadzór personalny.

W zakresie personalnego nadzoru w szczególności: Wydział pow., — a w miastach wydzielonych — Województwo mianuje, jako instancja nadzorcza burmistrza wzgl. prezydenta lecz tylko na jeden rok, jeżeli radni w określonym terminie nie dokonają wyborów (art. 44 ord. miejsk.). Ponadto kandydat z wyboru nie podlega formalnemu zatwierdzeniu. —

Każdemu przysługuje prawo zakwestjonowania prawidłowości aktu wyborczego odn. do radnych, przyczem w I-iej instancji decyduje: w miastach niewydzielonych Wydział powiatowy, w drugiej Województwo, a w innych: Województwo i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (art. 17

p. 3 i 4 rozp. o organizacji władz adm. II inst. województwa, Dz. U. № 90 z r. 1919). O zaskarżeniu wyborów burmistrza i członków Magistratu — niema wzmianki w odnośnych regulaminach wyborczych. — Brak też określenia terminu odwoławczego w razie rekursu od orzeczenia I-ej instancji (p. art. 49 Regul. do Rad miejsk.). W myśl art. 50 powołanego regul. wybory nowe zarządza w ciągu 6 tygodni w razie unieważnienia pierwszych — Minister Spraw Wewn., lecz czy prz. pis ten dotyczy też wypadku, gdzie instancją definitywnie orzekającą nieważność jest Województwo, niewiadomo.

Radę miejską może rozwiązać:

- 1) Naczelnik Państwa w m. Warszawie (art. 17 lit. 2 p. a rozp. o Woj.);
- 2) Min. Spraw Wewn. — w miastach wydzielonych (art. 66 ord. miejsk.);
- 3) — Wojewoda — w miastach niewydzielonych.

Warunki rozwiązania i tu również nie są określone. Decyzja rozwiązania Rady jest niezaskarżalna (w myśl art. 63) do Sądu najwyższego (jakby wynikało z art. 67 ustęp końcowy cyt. ord. miejskiej), ponieważ brak odnośnego wyraźnego zastrzeżenia w ustawie. Rozwiązanie Rady nie wywołuje automatycznego usunięcia Magistratu, który raczej przejmuje zastępczo jej czynności aż do chwili ukonstytuowania się nowego organu. Magistrat winien wszelkie swoje uchwały, powzięte w tym okresie przejściowym, przedkładać Wydziałowi, wzgl. Województwu do zatwierdzenia.

Zakres działania Magistratu jest własny, lub poruczony. **Magistraty miast niewydzielonych** t. j. zgodnie z art. 40 ord. miejsk. — burmistrz i ławnicy są w zakresie przekazanej miastom części administracji państwowej odpowiedzialni dyscyplinarnie przed właściwym Starostą. „Przyczem przysługuje im z natury rzeczy prawo zażaleń w drodze instancji w razie otrzymania poleceń, wykraczających poza kompetencję Urzędu powiatowego lub sprzecznych z obowiązującymi ustawami” (por. art. 4 Rozp. o Starostwach, Instrukcję dla Kom. Pow. i Okóln. № 399 M. S. W. ex 1919). Jak daleko sięga jednak władza dyscyplinarna Starosty w stosunku do burmistrzów i ławników? Ord. miejska (art. 67) i powiatowa (art. 46) wspominają tylko o uprawnieniach dyscyplinarnych w sprawach, związanych z samorządem miejskim **nie poruczonych przez państwo**, a mianowicie: Wydział może stosować kary moralne i wymierzać grzywny do 100 marek, zaś Wojewoda (art. 17 rozp. o Woj.) mocen jest złożyć z urzędu ławnika wzgl. burmistrza. Magistraty sprawują zresztą swoje funkcje jako organa zarządzające gmin miejskich i wykonawcy uchwał Rad miejskich, niezależnie od jakiegokolwiek ingerencji władzy nadzorczej, która w sferze samorządowej — władną jest wystąpić autorytatywnie dopiero z chwilą naruszenia ustawy lub przekroczenia kompetencji i nienależytego spełniania obowiązków.

Wątpliwe jest, czy od decyzji dysc. Wojewody o złożeniu z urzędu służy rekurs do M. S. W., czy bezpośrednio do Sądu Najwyższego, czy też. — wobec ustanowienia Województwa, jako ostatniej Instancji nad samorządem miast niewydzielonych — droga rekursu jest w tych wypadkach zamknięta (art. 67 ord. miejskiej).

Widzimy tu czynnik państwowy i samorządowy, powołane jednocześnie do sprawowania dyscyplinarnej jurysdykcji, nad temi samemi organami autonomicznymi, — co już w założeniu swoim jest nieracjonalnem, a wobec braku ścisłego rozgraniczenia kompetencji, staje się w praktyce źródłem licznych konfliktów.

W miastach wydzielonych prezydent i ławnicy, spełniają, jako Magistrat, **poruczone agendy państwowe**, lecz o ich odpowiedzialności

dyscyplinarnej za uchybienia, popełnione w tym zakresie działania, brak jakiegokolwiek wyrażnej wzmianki. — Należałoby, stosując analogję, przyjmując istnienie tej odpowiedzialności wobec przedstawiciela władzy państwowej, t. j. Wojewody (por. art. 21 rozp. o Woj.), tembardziej, że o jednej z tych funkcji dyscyplinarnych wyraźnie dekret o samorządzie miejskim wspomina, mianowicie o złożeniu z Urzędu, — przekazując te uprawnienia Ministrowi Spraw Wewnętrznych (art. 67).

W sferze samorządowej administracji przyjąć można, że obowiązują analogiczne normy, jak w miastach niewydzielonych z tą odmianą, że nadzór sprawują tu Województwo i Ministerstwo.

Zwrócić należy uwagę na pewną anomalię: oto decyzję zwolnienia prezydenta m. Warszawy, zastrzeżoną samemu Naczelnikowi Państwa, może Sąd Najwyższy również uchylić w drodze rekursu. Dekrety jednak najwyższej władzy państwowej nie powinny ulegać zaskarżeniu ze strony podporządkowanego jej organu. Jest to negacja zasady suwerenności. Zromiałą byłaby konstytucyjna odpowiedzialność Naczelnika Państwa wobec Sejmu.

W Anglii i Francji z wyjątkiem Paryża samorząd powołuje swe organa bez jakiegokolwiek udziału władzy państwowej: podobnej zasadzie holduje system badeński, częściowo zaś i ustawa austr. w Małopolsce, gdzie tylko reprezentanci samorządu w wielkich miastach, jak prezydenci Krakowa i Lwowa, byli zatwierdzani przez cesarza. Natomiast w systemie pruskim: wybór burmistrza, jego zastępców i ławników Magistratu wymaga zatwierdzenia państwowej władzy administracyjnej. W Rzeczypospolitej polskiej stosunek państwa do samorządu oparty być musi na wzajemnym zaufaniu społeczeństwa i rządu; dlatego zatwierdzanie pochodzących z wyboru, członków miejskiego samorządu, krępowanie woli ogółu przy desygnowaniu swych przedstawicieli, nie jest niczem usprawiedliwione. Projekt Związku Miast zerwał więc słusznie z tym biurokratycznym przeżytkiem, przyznając jednak władzy nadzorczej prawo nominacji całego Magistratu i to na czas kadencji (art. 45), o ile Rada miejska w ciągu miesiąca po pierwszym organizacyjnym zebraniu nie dokona wyboru. Presję tę uznać należy w tej postaci za zbyt surową i powrócić raczej do art. 44 obowiązującego Dekretu lutowego, w myśl którego władza nadzorcza w analogicznym wypadku wyznaczyć może z urzędu tylko burmistrza (wzgl. prezydenta) i to najwyżej na okres jednego roku. W zasadzie ingerencja państwa jest w takim wypadku i w tej formie wobec biernego zachowanie się Rady konieczna, gdyż państwo czuwać musi nad tem, by samorząd zadania swe spełniał i by cały aparat administracyjny miejski nie stanął. — Lecz aprobata wyborów jest zbyt cenna, starano się wprowadzić potrzebę takiego wpływu na skład personalny miejskich organów wykonawczych tem uzasadnić, że mają one i poruczony zakres działania, jednakowoż argument ten nie wytrzymuje krytyki: wobec odpowiedzialności dyscyplinarnej tych czynników, wykluczającej możliwość bezkarnego i samowolnego przekraczania zarządzeń państwowych. W projekcie materia ta nie jest niestety dostatecznie przemyślana i wyczerpująco opracowana: poza lakonicznymi wzmiankami w art. 54 ust. 2 o odpowiedzialności przewodniczącego Magistratu wobec władz państwowych za załatwienie zleconych mu przez nie spraw, a w art. 68 p. 2 o złożeniu z urzędu członków Magistratu przez mieszane, **państwowo-samorządowe** t. zw. komitety — żadnych bardziej konkretnych postanowień w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie znajdujemy. A luki te domagają się uzupełnienia. Ten sam zarzut podnieść należy w kwestji rozwiązywania Rad miejskich, która w art. 68 projektu nie jest szczegółowo unormowana.

W każdym bądź razie konstatujemy, że koncepcje, które znalazły ostatni swój wyraz w projekcie Związku Miast, są znacznym krokiem naprzód w ewolucji idei samorządu — w stosunku do prawa, obowiązującego w Małopolsce i Wielkopolsce.

(Dok. n.).

Walka z drożyzną.

W dalszym ciągu swych rozważań na temat „Walki z drożyzną” (p. № 3 „Dziennika Zarządu m. Łodzi”) poseł H. Diamand, rozpatruje zagadnienia cen, wwozu, wywozu i cel oraz polityki taryfowej kolei państwowych.

(Dokończenie)..

W czasach przedwojennych przy zupełnej prawie swobodzie obrotu, znakomitej organizacji transportowej, pełnowartościowej walucie wszystkich niemal państw, gdy automatycznie prawie towar sphywał tam, gdzie go brakło i podaż mechanicznie wzrastała tuż za popytem, wtedy wolny handel mimo, że pośrednictwo handlowe pochłaniało ogromne części ceny towaru, miał swoją względną rację. Dzisiaj w warunkach z gruntu różnych od przedwojennych, brak kontroli państwowej i państwowej regulacji obrotu, prowadzi do klęski drożyznianej nie tylko obniżającej gwałtownie poziom życiowy mas, podkopujący fizycznie rozwój młodej generacji, ale podrywa także finansowe podwaliny państwa. Wskazaliśmy już na nierównomierność wzrostu cen towaru i ceny pracy. Taka sama nierównomierność jest w stosunku podatków do osiągniętych zysków.

Prawidła gospodarcze przedwojenne straciły swój walor, wolny handel przestał być regulatorem targu. Kształtowanie cen i rozdział towarów w państwach o złej walucie podlegać musi wpływowi państwa, jeżeli nie mamy iść z kryzysu do kryzysu. W Polsce, ceny towarów, w zupełności wewnątrz państwa wytworzonych, kształtują się, o ile jest ich nadmiar, wedle kursu zagranicznego marki polski. O ile zaś nastąpi brak czy naturalny, czy wywołany przez wywóz, wzrost cen przekracza bardzo rażąco spadek wartości marki. Dolar w lipcu 1922 r. kosztował 6.160 marek pol., w grudniu 17.500 mkp., czyli, że grudniowa cena dolara wynosiła 252% lipcowej. Pszenica zaś kosztowała 256% ceny lipcowej, chleb żytni 246%, orkisz 273%, ale jaja, wywożone masowo zagranicę, 428%. Mleko (używane na taczonów wieprzów) 569%, masło 508%, słonina 458%. Cena większości środków żywności wzrosła dwa razy tyle i więcej niż dwa razy tyle co dolar.

Na jakiej zasadzie zboże w cenach dotrzymuje kroku dolarowi, jakie gospodarczo są tego konieczne przyczyny, to trudno powiedzieć: Wszak na nasiona użyto przenieć, której 100 kg. kosztowało 12.000 mk. a teraz 100 kg. kosztuje 62.000 mk. Wszak materiały użyte przy nawożeniu, orce i zbiorze, wszak praca robotnicza, wszystko płacne było według cen przystosowanych do dolara kosztującego w jesieni roku 1921 — 4000 marek, a w jesieni 1922 — 7000 marek. Koszty więc produkcji odpowiadały trzeciej części dzisiaj pobieranych cen. Jak można usprawiedliwić ceny dzisiejsze? Wszak kupiec, który przelicza stary towar według nowych cen, karany bywa więzieniem i grzywną. Powiadając agrarjuszce, że wartość marki spadła. Pytamy się, czy zwracają także bankom dwa

czy trzykrotność pożyczonych na siewy czy zbiory marek wobec spadku wartości marki? Czy podatki państwowe płać według kursu dolara? Nie!... Rozumieją wtedy, że nie można przeliczać ciągle marek na złoto i stosują zasadę, że jeżeli oni płać, to papierem, a skoro im się płaci — to złotem. Nie można w Polsce płać złotem, jedyna waluta polska to marka papierowa.

Różne bywają sposoby oznaczania cen towarów, tam gdzie w wolnym obrocie oznaczanie cen jest konieczne. Ceny może ustanawiać Rząd przy pomocy znawców, można powierzyć określenie cen komisjom złożonym z przedstawicieli producentów, robotników, kapeców i konsumentów (tak oznacza się ceny węgla w Niemczech). Można ustanowić ceny dla niezbędniejszych artykułów, albo też stosunek cen towarów w tym samym warsztacie pracy wytworzonych. Tak np. stosunek cen zbóż, paszy, nabiału i bydła. Drogi mogą być różne, ale jedno być nie może, by ceny żywności w kraju, który w zupełności pokrywa swoje zapotrzebowanie, zależały od kursu marki na giełdzie zarzyckiej. Tego nie było i w czasach przedwojennych. Kraj o złej walucie był krajem tanim, tem tańszym im waluta była gorsza. Przypomnę jeno ceny żywności w państwie rosyjskiem w czasie złego kursu rubla. Cena towaru nie jest sprawą wyłącznie producenta i kupca, jest ona najistotniejszym interesem całego społeczeństwa. Dlatego też decyzja nie może być jednostronna. Swoboda lichwy i wyzysku jest sprzeczna z pojęciem organizacji państwowej i wolności jednostek. Stanowi ona niewolę przedewszystkiem proletariatu wobec lichwy i paskarstwa.

Urzędowi opiekunowie społecznego gospodarstwa polskiego główną uwagę zwracali na bilans handlowy; licząc napewno, według przedwojennych doświadczeń, że skoro uda im się zbliżyć wartość wywozu do wartości wwozu, w miarę pokrycia w ten sposób naszego zapotrzebowania walutą zagraniczną, marka się poprawi i ustali.

Państwowy urząd statystyczny nie ogłosił jeszcze statystyki wartości naszego handlu zagranicznego za poprzednie lata, a ogłosił tylko statystykę fłoteiową za rok zaś 1922 tylko za pierwsze miesiące. Na razie wystarczy nam musi wiadomość przez ustępującego ministra podana, że bilans nasz handlowy polepszył się ponad wszelkie spodziewanie. W roku 1922 eksport dochodzić ma do 80 proc. importu. Co za niebывały postęp! Mamy bilans handlowy prawie aktywny, ale skutki zawiodły. Wpływ na wartość marki jest zero. Marka spada, nie oglądając się wcale na bilans handlowy...

Forsowny wywóz w znacznej mierze przyczynił się do zwiększenia drożyzny w kraju.

Nie znamy ani naszego zapotrzebowania, ani produkcji. Postępujemy się liczbami fantastycznymi i na tych kruchych podstawach ogotacamy targ z jaj, z łuszczyw, zboża i t. d. Gdybyśmy nawet mieli rzeczywiście produkty rolne na wywóz, to zjawienie się kapea eksportera, mogącego płać łatwo wyższe ceny musi pociągnąć za sobą wyższą cenę miejscowej konsumpcji, a to tembardziej, że producenci przy ciągłym spadaniu wartości marki niechętnie się wyprzedają i zatrzymują, ile możności, produkty u siebie.

Wobec braku danych statystycznych co do rodzaju importu, skazani na sąd na podstawie wrażeń, dochodzimy do przekonania, że bardzo znaczna część naszego importu ze stanowiska gospodarstwa społecznego użyteczną nie jest i najwyższymi cenami nie powstrzymamy importu towarów zbytkownych. Nie wiadomo jak wysoko należy podnieść na towary zbytkowne cła, by stały się prohibitywne (zakazowe). Cła zaś na towary

zapotrzebowania codziennego ciężą bardzo na ludności. Za 100 klg. herbaty opłaca się 120.000 marek, za 100 klg. kawy 25.000 marek, za 100 klg. kakao w proszku 45.000 marek. 100 klg. mleka zgęszczonego 40.000 marek. Wszystkie te artykuły są artykułami powszechnego użytku. Cła te krajowej wytwórczości nie chronią. Są to opłaty czysto fiskalne.

Podczas, gdy bawełna, wełna, juta i len cła nie płacą, wyroby z tych materiałów podlegają cłom bardzo dotkliwym. Białe tkaniny bawełniane, których 10 metrów idzie na klg., płacą 2,350 marek, 10 — 15 metr. na klg. — 3.700 marek, 15 metrów wyżej 9,000, barwione 4,000, 5,350 i 10,700.

"Bielizna i odzież płacą cło materiału, z którego zostały sporządzone, i 40 proc. dodatku. Za klg. zwykłego papieru 300 — 450 marek. Za klg. ołówków czy piór pobiera skarb 3.500 marek, tego usprawiedliwić nie można wobec importu prawie całego zapotrzebowania.

Ekonomiczne położenie Polski wymaga polityki celnej, zwalczającej drożyznę, chroniącej tylko te gałęzie przemysłu, które dla swego rozwoju potrzebują czasowej opieki — dostarczanej tylko w tej mierze i do tego czasu, aż własnym wysiłkiem pracować potrafią.

Wywóz środków żywności i surowców musi być "wstrzymany, jak długo na podwyższenie ceny wewnętrznej wpłynąć może. Wywóz zaś wytworów przemysłu winien całą uzyskaną zagraniczną walutę dostarczyć Państwu celem zrównoważenia bilansu płatniczego, zwolnionego od gospodarezo nieuzasadnionych ciężarów zbytku."

"Koleje żelazne nie mogą być traktowane jedynie ze stanowiska dochodów czy niedoborów, gdyż często kolej dochodowa większe szkody przynosi budżetowi państwowemu i gospodarstwu społecznemu, niż kolej przynosząca znaczny nawet niedobór. Polityka taryfowa kolei większy wpływ mieć może na życie gospodarcze, niż polityka cłowa...

Nowa taryfa kolejowa polega na tem, że za dalsze odległości płaci się od kilometra znacznie mniej, niż za odległości bliższe. Dalej zachodzą ogromne różnice między przesyłką 5.000, 10.000 a 15.000 kilogramową. Tak za 100 klg. zboża na 100 kilometrów odległości płaci się w przesyłkach półwagonowych 1.560 marek, całowagonowych 1,240 mk., półtorawagonowych 930 mk. Przy 10 razy tak wielkiej odległości za pół wagonu 7.960 mk., za cały wagon 6.140 mk., za półtora wagonu 4,330 mk. za 100 klg. zboża. Za 10 sztuk bydła na odległość 500 kilometrów opłaca się 464.000 mk., a za 100 klm. 104.000 marek.

Drzewo, budulec obrobiony, płaci taką samą taryfę jak zboże w przesyłkach półwagonowych, ponadto wysłane zagranicę dostaje 25 proc. opustu z cen taryfowych. Węgiel płaci za przewóz 100 kilometrów 930 mk., zaś za 1000 klm. 4.680 mk. za 100 kilogramów. Przetwory naftowe mają taryfę specjalną, przystosowaną do odległości rafinerji od Drohobyca, głównego miejsca produkcji ropy, i do potrzeb eksporterów. Dla produktów naftowych dwie są taryfy: a) na przewóz benzyny, nafty, olejów smarowych, parafiny i gazoliny, b) na przewóz oleju gazowego, motorowego, parafinowego i solarnego. Wyniki tych taryf są następujące: Za cysternę nafty z Drohobyca do Warszawy taryfa wynosi 903.600 mk. przy odległości 525 klm. Z Drohobyca zaś do Działoszy — 429 klm. — 323.800 mk. za 10.000 kilogramów. Czyli że przewóz 1 klg. do Warszawy kosztuje 903 mk., a przewóz do Działoszy 43 marki. Za kilometr drogi od przewoźu 10.000 kilogramów nafty z Drohobyca do Warszawy opłaca się 1.600 mk., do Działoszy zaś, czeskiej granicy, 750 marek.

Liczyby te dają obraz naszej polityki taryfowej. Ilustrują frazes bardzo powszechny, że kolej za darmo wozić nie może i że koszty przewoźu muszą być przez wysyłających towar pokryte. Tymczasem rzecz ma

się tak, że klm. przewoza na bliskiej odległości płaci się dwa albo więcej razy tyle jak na odległości dalsze, że kosztem taryf za transporty zwyczajne obniża się taryfy za wysyłki eksportowe. Już teraż słyhać skargi eksporterów nafty, za których płaci konsument krajowy, że taryfy nowe podetną wywóz. Zapominają jednak o dwóch rzeczach, że w Wiedniu sprzedaje się produkty naftowe małopolskie taniej niż w Warszawie, a następnie, że ropa w drugim półroczu 1922 poszła w górę w trójnasób, stosując się do tendencji, popieranych przez organy Min. przemysłu i handlu.

Tych kilka danych, zdejje się, wykazało prawdziwą istotę frazesu o pokryciu własnych kosztów kolei. Własne koszta obejmują też amortyzację, to znaczy pokrycie wydatków na utrzymanie tabora i linii w dobrym stanie i odnawianie zużytych ich części, a nadto inwestycje na budowę kolei i powiększenie tabora. W ramach artykuła szczegółowo omówić tej sprawy niepodobna, wypada jeno zaznaczyć, że brak koniecznych linii kolejowych i dostatecznego tabora przyczyniają się w znaczny sposób do drożyzny wielu artykułów codziennej potrzeby, przedewszystkiem węgla."

W konklazji swych wywodów poseł dr. Diamand wyraża przekonanie, że dla skutecznej walki z drożyzną „anarchistyczny wolny handel” powinien być zniesiony, Państwo zaś masi powrócić na drogę etatyzmu.

Budowa nowej gazowni w Łodzi.

Niedomagania w funkcjonowaniu gazowni łódzkiej oraz wzrastająca nieproporcjonalnie do cen innych w miastach cena gazu w Łodzi skłoniły władze miejskie do zajęcia się aktualną sprawą stałego zapewnienia miasta i szerokim rzeszom konsumentów dostatecznej dla ich potrzeb ilości gazu i to po cenach możliwie najprzystępniejszych. Winą wspomnianych niedomagań naszej gazowni miejskiej są głównie przestarzałe urządzenia techniczne, których wątpliwą w dzisiejszych warunkach wartość zilustruje fakt, iż produkcja roczna zaopatrzonej w urządzenia nowoczesne gazowni miejskiej w Warszawie, posiadającej trzykrotną w porównaniu z Łodzią ilość robotników, jest przeszło sześciokrotnie większa, niż gazowni łódzkiej (ok. 70,000,000 m³ rocznie w Warszawie—ok. 11,000,000 m³ rocznie w Łodzi), czyli że wydajność pracy jednego robotnika w gazowni warszawskiej jest — przy odpowiednich urządzeniach — dwa razy większa, niż w gazowni łódzkiej (60,000 m³ rocznie i 29,000 m³ rocznie). Wadliwość, niedostateczność i wysokie koszty produkcji gazowni łódzkiej powodują z jednej strony przerwy w jej działalności (katastrofalny dla miasta brak oświetlenia ulic), słabe ciśnienie, z drugiej zaś — zmaszają zarząd gazo wni do odmawiania gazu licznie zgłaszającym się konsumentom oraz do stałego podwyższania cen produkowanego artykułu świetlnego. Budowa nowej gazowni, odpowiadającej wymaganiom współczesnym, usunąwszy wszystkie te braki, szczególnie dziś dotkliwe dla ludności ze względu na drożyznę środków opałowych, pozwoliłaby jednocześnie na stosunkowe zmniejszenie ilości robotników, a przez to na wydatną poprawę warunków ich pracy i płacy.

Mając to wszystko na uwadze, Magistrat łódzki postanowił przystąpić do budowy nowych zakładów gazowych, a, licząc się z obecnym stanem finansowym miasta, doszedł do wniosku, że jedyną drogą wiodącą do zrealizowania tych doniosłych zamierzeń jest droga zawarcia umowy koncesyjnej z tym oferentem, który przedłoży miasta najdogodniejsze i najkorzystniejsze warunki. W dyskusji, jaka toczyła się na kilka konferen-

ciach, poświęconych sprawie gazowni, w Magistracie, zarysowały się następujące poglądy, nie mogące być jednak uważane za ostateczną i oficjalną opinię władz miejskich:

1) Koncesja na eksploatację nowej gazowni łódzkiej udzielona będzie na lat 40, po których upływie całkowity majątek przedsiębiorstwa przechodzi na rzecz miasta bezpłatnie;

2) Początkowa wydajność nowej gazowni wynosić powinna około 75,000 m³ gazu na dobę, z możliwością dalszej rozbudowy do 150,000 m³;

3) Doprowadzenie istniejącego rurociągu do takiego stanu, ażeby krańce miasta były w należyty sposób obsługiwane; jednoczesne ułożenie nowego rurociągu na ulicach, gdzie go nie ma;

4) Wzamian za plac pod budowę nowej gazowni, istniejący rurociąg, istniejącą gazownię i za prawo koncesji — Magistrat otrzyma pewien udział w przyszłej Spółce Akcyjnej;

5) Zapewnienie udziału dla kapitału polskiego;

6) Niezależnie od udziału miasto otrzymuje pewien procent od dochodu brutto, jako opłatę koncesyjną.

Z pośród abiegających się o koncesję na budowę i eksploatację Zakładów Gazowych w Łodzi instytucyj finansowych — firma „Br. Leszczyńscy” w Gdańsku oraz „Polski Syndykat Gazowniczy” łącznie z „Polskim T-wem Gazowniczym” złożyły Magistratowi gotowe projekty umów. Firma „Br. Leszczyńscy” opiera się finansowo na Tow. Gazowniczym Dessaaskim oraz bankach duńskich i holenderskich, Polski Syndykat Gazowniczy — na gronie banków polskich, w której skład wchodzi: Polski Bank Kresowy, Polski Bank Przemysłowy i Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich.

Projekty umów dwóch wspomnianych wyżej konsorcjów były przedmiotem szczegółowej dyskusji Rady Nadzorczej gazowni miejskiej na posiedzeniu w d. 7 b. m., odbytem w obecności pp.: prez. Rzewskiego, mce. Żelazowskiego, dyr. Nelkenbauma, inż. Kloemana i Steinhardta, Münberga, Klimaszewskiego, Rapalskiego oraz pom. dyr. gazowni — Kapasty. Nie przesądzając ostatecznie kwestji wszczęcia pertraktacyj z jedną z wymienionych grup, na posiedzeniu Rady Nadzorczej m. in. ustalono, iż „Br. Leszczyńscy” (Tow. Dessaaskie) godzą się na udział polskiego kapitału za ledwie w wysokości 45 proc. Jak to zaznaczył p. prez. Rzewski, podobne ograniczenie kapitału polskiego w miejskim przedsiębiorstwie koncesjonowanem jest ze względów ogólnopństwowej ekonomiki nie do przyjęcia dla Zarządu miejskiego.

Celem skonkretyzowania stanowiska Magistratu i opracowania projektu kontrproponcyj Rada Nadzorcza wybrała ze swego łona podkomisję 5-cią, w której skład weszli pp.: prez. Rzewski, mce. Żelazowski, inż. Kloeman, rr. Helman i Rapalski, Gotowy kontrprojekt ma być w ciągu miesiąca przedstawiony plenum Rady Nadzorczej do akceptacji, a następnie wniesiony na Radę Miejską.

Tym sposobem sprawa budowy gazowni posuwa się naprzód i można mieć nadzieję, że jeszcze w roku bieżącym władze miejskie, prócz zapoczątkowania budowy teatru, domu ludowego i urządzeń kanalizacyjnych, przystąpią również do realizacji projektu budowy nowych, odpowiadających dzisiejszym warunkom, zakładów gazowych.

B. D.



Dział sprawozdawczy.

Protokół

1 (V sesji) posiedzenia Rady Miejskiej.

Łódź, dnia 16 stycznia 1923 r.

Z powodu braku quorum posiedzenie nie odbyło się. Do godz. 8 min. 30 wiecz. przybyło 23 członków Rady Miejskiej.

Przewodniczący: (—) A. Remiszewski.

Prowadzący protokół: (—) P. Rundo.

Protokół konferencji z dnia 10-go stycznia 1923 r. w sprawie współdziałania i współpracy Oddz. Podatkowego z Wydziałem Statystycznym.

Obecni: Prezydent Rzewski (przewodniczący), naczelnik Oddz. Podatkowego dr. Weisberg, kierownik Wydz. Statystycznego Edward Rosset, wice-dyrektor Zarządu Głównego Mieczysław Kalinowski i kierownik Oddz. Podatkowego p. Rychter.

Konferencję zajął **prezydent Rzewski**, wyjaśniając jej cel. Jest to narada przygotowawcza, która ma na celu ustalenie wytycznych współdziałania Oddz. Podatkowego z Wydz. Statystycznym. Współpraca tych 2-ech wydziałów mimo niewątpliwej zbieżności interesów była dotychczas nader nikła. W interesie zarządu miejskiego leży ich jaknajwiększe współdziałanie. Wydział Statystyczny posiada cały szereg wiadomości, z różnych czerpanych źródeł, nadto Wydział Statystyczny jest jedyną miejską instytucją, która posiada oczekatywą w stosunku do wszelkich urzędów zarówno komunalnych, jak i państwowych. Na zasadzie świeżo przez Radę Ministrów wydanego zarządzenia Wydz. Statystyczny ma prawo żądania udzielania mu wszelkich danych w celu opracowania statystycznego. Musimy z tego wyciągnąć jaknajwiększe korzyści. Opierając się na danych, uzyskanych od władz państwo-

wych, prowadzących rejestrację samochodów w Łodzi, Wydział Statystyczny wykazał, że niwieszystkie samochody stacjonowane w Łodzi opłacają należną gminie opłatę. Ten konkretny przykład świadczy o tem, jak dodatnią może okazać się współpraca Wydz. Statystycznego z Oddz. Podatkowym. Ze względu na znaczenie, jakie ma ona dla całokształtu gospodarki miejskiej, powinna być jaknajintensywniejsza.

Pan Rosset podniósł, że jednym z głównych zadań statystyki miejskiej jest kontrola sprawności poszczególnych działów administracji miejskiej. Rola Wydz. Statystycznego nabiera szczególnego znaczenia, gdy chodzi o analizę działalności gminy w zakresie finansów, przede wszystkim zaś podatków. Droga badań statystycznych można i należy poznać stopień zamożności obywateli. Chodzi tu o niezbędne wiadomości dla prawidłowej akcji wymiaru podatków. Analiza statystyczna prowadzi do wykrycia braków administracji podatkowej. To mając na względzie, proponuję opracowanie materiałów podatku dochodowego, obrotowego i transportowego. Co do podatku od obrotu Szłoby nam przede wszystkim o rozbięciu całego materiału na grupy według ustalonych w swoim czasie przez Delegację Statystyczną zasad. Wyodrębnione grupy należy dalej systematyzować drogą odpowiedniego uszeregowania płatników. W ten sposób ułożony materiał umożliwi kontrolę. Proponuję dalej przeprowadzenie porównania materiałów podatku od dochodu z materiałami podatku od obrotu. Ze względu na zależność dochodu od obrotu ustalić będzie można tą drogą zachodzące niedokładności. Dalej zestawienie list podatników z 2-ą tych źródeł da możliwość ustalenia, kto uchylił się od zgłoszenia względnie zapłacenia podatku. Z drugiej strony porównanie tych materiałów z materiałami otrzymanymi od Inspektora Pracy, umożliwi kontrolę, czy

wszystkie przedsiębiorstwa opłacają podatek. Również, gdy chodzi o podatek transportowy, będzie go można poddać analizie w związku z danymi, jakie Wydz. Statystyczny otrzymuje od miejscowych władz kolejowych. Nawiązując do przytoczonego przez p. Prezydenta przykładu o nieścisłości ewidencji samochodowej, chcę zaznaczyć, iż w danym wypadku Wydz. Statystyczny ujawnił, że pokaźna liczba samochodów została wciągnięta do wspomnianej ewidencji z wielomiesięcznym opóźnieniem. Jest rzeczą jasną, że w związku z dewaluacją marki polskiej, gmina m. Łodzi poniosła wskatek tego znaczny uszczerbek. Wylania się tu jeszcze jeden postulat, mianowicie konieczność stałej kontroli stopnia zaletności podatków.

Pan dr. Weisberg stwierdza, że Wydz. Statystyczny powinien ograniczyć się do ściągania informacji, nie wkraczając w dziedzinę kontroli. Stosunek Oddz. Podatkowego do Wydz. Statystycznego powinien być analogiczny ze stosunkiem innych miejskich urzędów do Wydz. Statystycznego. Naprzykład Urząd Miejskiowy nadsyła Wydz. Statystycznemu co miesiąc dane o liczbie zarekwirowanych pomieszczeń. Podobnie Oddz. Podatkowy powinien periodycznie nadsyłać Wydz. Statystycznemu sprawozdania o ściąganych podatkach. Z wywodów pana Rosseta wynikałoby, że niesprawność Oddz. Podatkowego powoduje w związku z dewaluacją straty dla miasta. Ja uważam, że właśnie dewaluacja, a nie zaś niesprawność Oddziału Podatkowego, jest źródłem niedomagań. Właśnie z powodu dewaluacji nikt nie chce dobrowolnie płacić podatku. Ociągając się z zaplaceniem podatku, podatnik zdobywa w ten sposób najtańszy kredyt. Realizacja wyłonionych przez pana Rosseta postulatów jest b. trudna, zaznaczę tylko, że podatnicy w większości nie złożyli dotąd zeznań. Zresztą chętnie pójdziemy na rękę Wydz. Statystycznemu, zgadzając się

z tem, że współpraca nasza jest rzeczą wielkiej wagi. Musimy mieć jednak konkretnie ujęte żądania Wydz. Statystycznego, które rozpatrzymy. Żądania możliwie uwzględnimy.

Pan Rychter wyjaśnia, że uszeregowanie przedsiębiorstw według ich rodzaju nie da się przeprowadzić, gdyż brak w zgłoszeniach podatku od obrotu odpowiednich rubryk. Co do nieścisłości w ewidencji samochodów, to powstała ona nie z naszej winy, chodziliśmy co miesiąc do władz wojskowych, przypominaliśmy, lecz nie chciano nam dać wykazów. Obecnie rzecz się zmieni, gdyż rejestrację samochodów przejęła Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych.

Prezydent Rzewski stwierdza, że opracowanie zgóry ścisłego planu współpracy jest niemożliwe. Podczas pracy dopiero wyłoni się cały szereg nowych zagadnień. Poza tem należy uprzednio zaopoznać się wzajemnie z materiałami i metodami pracy. Chcę podkreślić, jak wiele zależy od inicjatywy pracowników. Wszelka opieszałość powoduje straty. Dobra ustawa to nie wszystko. Potrzeba jeszcze dobrego jej wykonania. Jak wiemy zaś, może być wykonana różnie: gorliwie i mniej gorliwie. Od tego zależy w dużym stopniu dochody gminy. W sprawie zastrzeżeń p. dr. Weisberga co do kontroli Wydz. Statystycznego, zaznaczam, że nie chodzi tu o hegemonię Wydz. Statystycznego, lecz o pożyteczną dla Zarządu Miejskiego współpracę. Zgłaszam pod adresem Panów następujące żądania:

1) Wszelka kontrola Wydziałów i Instytucyj miejskich może być dokonana przez Magistrat na wniosek p. Kierownika Wydz. Stat.

2) Naczelnik Oddz. Podatkowego odbywa co poniedziałek o godz. 1-cj konferencję z kierownikiem Wydz. Stat. w sprawie statystyki podatkowej, konferencję odbywa się naprzemiennie raz w Wydz. Podatkowym, raz w Wydz. Statystycznym. W konferencjach mogą brać udział zaproszeni rzeczoznawcy.

3) Pracownicy Oddz. Podatkowego, zajęci przy pracach statystycznych, kierują się otrzymanymi z Wydz. Statystycznego wskazówkami co do metody i sposobu pracy.

4) Gdyby analiza sprawozdań miejskich wydziałów i urzędów wykazywała braki w działalności tych instytucji, kierownik Wydz. Statystycznego będzie o tem składał komunikaty do Prezydium Magistratu.

5) W razie braku uzgodnienia w kwestjach statystyki podatkowych rozstrzygać będzie Prezydium Magistratu.

6) Z postępów prac z dziedziny statystyki podatkowej będą stale składane do Prezydium Magistratu szczegółowe sprawozdania.

Sprawozdanie z działalności Urzędu Stanu Cywilnego za miesiące listopad i grudzień 1922 r.

Wobec napływu całego szeregu podań o wciągnięcie do rejestrów urodzeń dzieci, zrodzonych z małżeństw zawartych na terenie Rzeczypospolitej, przed władzą świecką, wystosowano do Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej obszernie umotywowany memoriał z prośbą o wyjaśnienie: a) czy, zgodnie z art. 92 ust. K. C. P. oraz art. 9 Ust. Post. Cyw. jest zakładanie i prowadzenie dla osób, nienależących do żadnego prawnie uznanego kościoła i pochodzących z b. zaboru austriackiego i pruskiego, świeckich rejestrów aktów stanu cywilnego w Urzędzie przy Magistracie, na wzór i analogję z rejestrami dla niechrześcijan i dysydentów; b) czy do rejestrów powyższych mogą być wpisywane również i akty stanu cywilnego osób, pochodzących z byłego zaboru rosyjskiego, które lege artis wystąpią uprzednio, na zasadzie art. 111 i 112 Konstytucji oraz rozporządzenia 3 Ministrów o zmianie wyznania z dnia 11 stycznia 1921 r. z gminy wyznaniowej, do której dotąd należały i c) czy dopuszczalne jest łączenie aktów dla różnych dysyden-

tów, stanowiących nieliczne częstokroć sekty, w jeden wspólny rejestr, np. dla anabaptystów, filiponów, adwentystów i badaczy pisma świętego.

Opracowano również memoriał do Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o zatwierdzenie wniosku Rady Miejskiej w sprawie: wyjaśnienia, że przepisy art. 93 K. C. P. i art. 180-190 Pr. o małżeństwie 1836 r. na terenie b. Kongresówki oraz przepisy art. 931 955 IX tomu Zb. Praw Państwa Rosyjskiego i art. 1356-1 ust. post. cyw. stosują się odpowiednio do osób, należących do wyznań nie uznanych, oraz do osób nie należących do żadnego wyznania, oraz b) ujednostajnienia rejestracji na wszystkich ziemiach polskich i zcentralizowania jej w ogólnych urzędach stanu cywilnego bez różnicy wyznań.

Na skutek licznych zgłoszeń ze strony województw, starostw, urzędów stanu cywilnego i t. p. Magistrat m. Łodzi powierzył prezydentowi miasta i kierownikowi Urzędu Stanu Cywilnego opracowanie II nakładu „Przewodnika dla Urzędów Stanu Cywilnego”. Pierwsze wydanie, które spotkało się przychylnym przyjęciem krytyki publicystycznej i zawodowej, zostało w niespełna dwa miesiące wyczerpane. Przy ponownem opracowaniu materiału, autorzy dokonają rewizji przepisów ze stanowiska ich mocy obowiązującej, przyczem wykreślą w przewidzianej części te przepisy, które są w mocy utraciły.

Urząd Stanu Cywilnego kontynuuje w dalszym ciągu akcję, uświadamiającą ludność o ważności spisywania aktów stanu cywilnego i dzięki tym zarządzeniom rejestracja ruchu naturalnego wyznań niechrześcijańskich oraz sekt stała się punktualniejszą, co w cyfrach przedstawia się jak następuje:

Zgłoszenia urodzeń nowonarodzonych, oraz tych którzy nie posiadali jeszcze świadectw urodzeń.

Tablica I.

Termin	do 8 dni		do roku		do 5 lat		do 10 lat		do 15 lat		do 20 lat		pow. 20 l.	Ogółem
	m	z. m	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.		
Płeć	m	z. m	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	z. m.	m. i. z.
Bap- tystów	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Ży- dów	25	43	66	8	13	19	27	18	16	6	15	1	1	306
Bap- tystów	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Ży- dów	31	59	57	12	11	18	16	10	9	7	8	2	1	277

Uwaga: Na ogólną liczbę dzieci zarejestrowanych w okresie sprawozdawczym w terminie 8 dniowym, było: 2 dzieci martwourodzonych płci męskiej i 5 — żeńskiej.

Wciągnięto do tutejszych rejestrów zejść 256 zgonów, mianowicie:

w miesiącu listopadzie r. b. — 143 zgonów żydów i 1 baptysty, w tem 27 — dzieci do 1 roku,

w miesiącu grudniu r. b. — 108 zgonów żydów i 4 baptystów, w tem 20 — dzieci do 1 roku,

w miesiącu grudniu r. b. — 1 zgonów adwentysty.

Sporządzono 244 aktów ślubu przyczem zalegalizowano związki małżeńskie zawarte wg. rytuału religijnego przed kilku lub kilkunastu laty. (patrz. tabl. II).

Tablica II. Zgłoszenia ślubów.

w dniu doko- nania obrzędu religijnego	na II dzień po roku	po 5 lat	po 10 l.	po 15 l.	po 20 l.	pow. 20 l.	Ogółem
—	4	88	8	5	—	2	107
5	1	116	8	4	1	1	137

Uprawniono 81 dzieci, zrodzonych przed sporządzeniem przez rodziców aktów ślubu, wskutek czego zabezpieczono im, na zasadzie § 291 K. C. P., prawa majątkowe i osobi-

ste dzieci ślubnych. W myśl art. 54 Prawa o małżeństwie z 1836 r., sporządzono 65 aktów znania w m. listopadzie i 46 — w m. grudniu r. b. Sporządzono i wydano w tutejszego archiwum 2414 wyciągów, oraz poświadczono 327 zapowiedzi ślubu. (patrz. tabl. III).

Tablica III.

Miesiąc	Pełnych	skróków	skróków do celów szluby	razem	poswiad- czeń zapo- wiedzi ślubu
Listopad	453	821	—	1274	167
Grudzień	450	690	—	1160	160
Ogółem	903	1511	—	2414	327

W okresie sprawozdawczym uznano 5 małżeństw za rozwiązane przez rozwód, oraz sprostowano 1 akt urodzenia, o czem zgodnie z § 85 K. C. P. uczyniono odpowiednie adnotacje na odnośnych aktach, a odpisy przesłano do archiwum hipotecznego celem wciągnięcia ich do duplikatów.

W myśl art. 94 K. C. P. wniesiono do tutejszych rejestrów urodzeń akt urodzenia, sporządzony w Szarlottenburgu i zalegalizowany przez odnośne władze.

Sporządzono i przesłano tygodniowe wykazy statystyczne do miejskiego Urzędu Statystycznego. Wypłacono 12 kwestjonariuszy sądowych, oraz załatwiono korespondencję z gminami politycznymi i władzami w 288 sprawach.

Kasa w okresie sprawozdawczym wykazuje wpływów:

za m. listopad rb. Mk. 1,568,400.—

„ „ grudzień „ „ 1,422,200.—

Ogółem Mk. 2,990,600.—

pryczem zwolniono z opłat 15 osób;

„ „ „ „ 15 „
80.

W miesiącu listopadzie r. b. odbyło się 1 posiedzenie Komisji dla

ustalania wieku popisowych żydów, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Rzewskiego, na którym rozpatrzono 10 podań popisowych żydów, przyczem 8 petentom wydano odnośnie zaświadczenia, 2 zaś odmówiono.

Przewodniczący Wydziału
Prezydent (—) Rzewski.

Kronika miejska.

— **Z Gazowni.** W związku z zauważonymi w Gazowni miejskiej wypadkami kradzieży materiałów — przeprowadzone zostało z polecenia prezydenta Rzewskiego dochodzenie. Po stwierdzeniu winy jednego z robotników sprawę skierowano do prokuratora.

— **Z Teatru Miejskiego.** Dyrekcja Teatru Miejskiego projektuje w bieżącym sezonie wystawienie sztuk następujących: Styczeń — „Czupurek” — B. Hertza, „Książ Papiomkin” — Micińskiego, „Powrót Odyssa” — Wyspiańskiego, „Zwierzątko” — Urzanowa; Luty: „Królowa Krystyna” — Strindberga, „Manon Lescaut” — Prévosta, „Ojciec marnotrawny” — Shawa, „Niebieski Ptak” — Maeterlincka; Marzec: „Intryga i miłość” — Schillera, „Don Juan” — Zorilli, „Gabriel Borkman” — Ibsena; Kwiecień: „Mieszczanie z Calais” — Kaisera, „Danton” — Rom. Rollanda, „Maszyna” — Sinclaira; Maj: „Śluby” — Przybyszewskiego, „Judyta” — Hebbła, „To, co jest najważniejsze” — Jewreinowa, „Ryszard III” — albo „Makbet” — Szekspira; Czerwiec: „R. H. Inżynier” — Winawera, „Packbod Tenacity” — Wildraca, „Lisistrata” — Arystofanesa.

Program ten, w zależności od warunków aktualnych, może oczywiście ulec pewnej redukcji względnie modyfikacji.

— **Brak felczerów.** Wydział Zdrowotności Publicznej uskarża się na brak felczerów w instytucjach Wy-

działu, felczerzy bowiem w wielu wypadkach opuszczają stanowiska w samorządzie, przenosząc się do Kasy Chorych ze względu na wyższe płace. Ponieważ na miejsce tych z konieczności zwalnianych przez Magistrat sił felczerskich, Zw. Felczerów kieruje do samorządu członków, nie nadających się z różnych względów do pracy samorządowej, Wydział Zdr. Publ. zwrócił się do Prezydium Magistratu z prośbą o interwencję i porozumienie się w tej sprawie ze Związkiem Felczerów.

— **Wymiar podatku dochodowego.** Miejska Komisja Szacunkowa wymierzyła dotychczas podatek dochodowy za r. 1922 — 1402 płatnikom na sumę 2,940.938.405 mkp. zaś podkomisje szacunkowe — 7025 płatnikom na sumę 522,154,680 mkp.

— **W sprawie stałej wystawy sztuk pięknych.** W związku z życzliwym przyjęciem przez władze miejskie wniosku województwa, dotyczącego urządzenia w pawilonie parku im. Sienkiewicza stałej wystawy sztuk plastycznych, p. wojewoda nadesłał na ręce prez. Rzewskiego podziękowanie za przystąpienie do zrealizowania tej ważnej w życiu kulturalnym miasta sprawy, wraz z zapewnieniem o poparciu województwa u władz centralnych, co do uzyskania kredytów na podjętą przebudowę.

— **Zmiany w składzie Magistratu.** W związku ze zdekompletowaniem Magistratu, wskutek ustąpienia obydwu wiceprezydentów i ławnika Bądźiana, radziecka frakcja P. P. S. wysuwa na wiceprezydenta kandydaturę p. Tadeusza Waryńskiego, wybitnego działacza socjalistycznego, syna Ludwika, jednego z założycieli „Proletariatu”. P. Tadeusz Waryński urodził się w roku 1881 w Clarens (Szwajcaria). Ukończył w Paryżu t. zw. Lyceum Condorcet (gimnazjum) w r. 1889 otrzymując stopień: „bachelier es lettres — philosophie”

poczem studjował na uniwersytecie geneńskim, gdzie uzyskał stopnie: „bachelier es sciences”, „docteur es sciences physiques”, docenta, wreszcie inżyniera-chemika. W latach 1905—1909 p. Waryński pracował, jako asystent, a następnie kierownik laboratorium chemii analitycznej, zaś w r. 1910 mianowany został profesorem technologii Wyższej Szkoły Handlowej w Biezinonie (Szwajcarja). Lata 1911—1912 spędził p. Waryński w Afryce zachodniej i centralnej w charakterze dyrektora kopalni złota, następnie zaś członka ekspedycji naukowej. W r. 1913 pracował na Uralu przy zdejmowaniu mapy topograficzno-geologicznej terenów górniczych, w roku 1914—1915 powrócił do Genewy na stanowisko kierownika laboratorium, od 1915—1919 zajmował stanowisko dyrektora technicznego fabryki wyrobów kauczukowych w Villembane (Francja), wreszcie w listopadzie 1919 r. powrócił na stałe do kraju. Po powrocie do kraju p. Waryński pracował przy zarządzie Zw. Strzeleckiego, prowadził czas jakiś kooperatywę inteligencji pracującej w Warszawie, w lecie zaś 1920 r. wstąpił do szeregów 201 pp., jako zwykły szeregowiec, i z pułkiem tym odbył kampanię bolszewicką. Po zawarciu pokoju p. Waryński pracował w Wydziale Propagandy Zagranicznej przy Prez. Rady Ministrów, poczem objął stanowisko starszego referenta Wydziału Szkół Zawodowych Doksztalujących w Min. W. R. i O. P., gdzie obecnie pozostaje.

Na stanowisko drugiego wiceprezydenta m. Łodzi grupa radnych wysuwa kandydaturę radnego Pogonowskiego. Inna grupa radnych proponuje powierzyć funkcje ławnika Wydziału Podatkowego, po p. Badzianie, p. dr. Grünbergowi, b. kierownikowi Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki.

Z życia miast polskich.

Budżet Dąbrowy Górniczej.

Uchwalony przez Radę miejską Dąbrowy Górniczej w dn. 30 listopada b. r. i ogłoszony obecnie drukiem budżet miasta na rok 1923, zamyka się sumą 900 milionów w dziale dochodów, które w 80 proc. opierają się na podatkach pośrednich. W dziale rozchodów główną pozycją są wydatki na powiększenie majątku miejskiego (budowa szkół i t. p.) w sumie 373 milionów; na oświatę prelimitowano około 78 milionów, na zdrowie publiczne 44 milj., na opiekę społeczną 32 milj. i t. d. W zestawieniu utrzymana jest równowaga budżetowa. Niestety, w życiu jest ona trudniejszą do osiągnięcia.

Z płockiej Rady miejskiej.

Płocka Rada miejska uchwaliła pobrać na rok 1923 na rzecz gminy m. Płocka na poczet podatku od obrotu od przedsiębiorstw handlowych I, II i III kateg. i przemysłowych I, II, III, IV, V i VI kat. dodatek do zasadniczego podatku przemysłowego (patentów) w wysokości 100% od przedsiębiorstw handlowych IV, V kateg. i przemysłowych VII i VIII dodatek w wysokości 50 proc.

Podwyższono podatki od broni palnej, od psów pokojowych, myśliwskich i łańcuchowych, podatek kołowy od karet, wozów, samochodów, rowerów i t. p., wreszcie komunalny podatek od zwierząt domowych.

Wobec tego, że pobór opłat rynkowych nie przynosi miastu dochodów i zaledwie wystarcza na pokrycie poborców, Rada uchwaliła go skasować, utrzymując tylko opłaty za stałe miejsca na rynku i placach miejskich.

Plan regulacyjny Płocka.

Zamierzone sporządzenie planu regulacji miasta Płocka pociągnie za sobą dość znaczne koszty, których kasa miejska ze względu na krytycz-



ny stan finansów miejskich ponieść nie może. Z tego względu magistrat zwrócił się do okręgowej dyrekcji robót publicznych w Warszawie o wyjednanie na ten cel subsydjum w sumie 2,000,000 mk. Na skutek tych starań ministerstwo robót publicznych pismem z dn. 13 b. m. N. X—1049 zawiadomiło magistrat, iż zgadza się przyznać miastu pożyczkę w wysokości 2,000,000 mk. Rada miejska uchwaliła przyjąć tę pożyczkę na ustalonych warunkach.

Rozszerzenie stacji wodociągów miejskich.

W Warszawie w roku bieżącym zakończone będą roboty przy rozszerzeniu stacji pomp rzecznych oraz filtrów. Po ukończeniu tych robót, wodociągi miejskie będą mogły zaopatrzyć ludność Warszawy w jeszcze większą niż dotychczas ilość wody.

Budowa szkół w Warszawie.

W roku bieżącym, w wykonaniu programu rozbudowy sieci szkolnej, magistrat ma przystąpić do wzniesienia 10 nowych budynków lekkiego typu. Ponadto mają rozpocząć się roboty przy budowie trzech gmachów szkolnych monumentalnych, urządzonych według wszelkich wymagań techniki.

Nowa podwyżka cen w teatrach miejskich.

Wobec znacznego wzrostu plac personelu, które musiały być podwyższone w związku z coraz bardziej szalejącą drożyzną utrzymania, zarząd teatrów miejskich w Warszawie uznał za konieczne wyjednać upoważnienie magistratu do dalszego podwyższenia ceny miejsc.

Podwyżka cen rozpocznie się od 15 b. m. i dokonywana będzie stopniowo do wysokości 50 proc. cen obecnych.

Treść numeru 4-go:

Samorząd miejski w teorii i praktyce (Dok. n.).

Walka z drożyzną (Dokończenie).

Budowa nowej gazowni w Łodzi.

Dział Sprawozdawczy.

Protokół 1 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 16 stycznia 1923 roku.— Protokół konferencji z dnia 10 go stycznia 1923 r. w sprawie współdziałania i współpracy Oddz. Podatkowego z Wydziałem Statystycznym.— Sprawozdanie z działalności Urzędu Stanu Cywilnego za miesiące listopad i grudzień 1922 roku.—

Kronika miejska.—

Z życia miast polskich.—

Licytacje przymusowe.

Dnia 24 stycznia 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędzie się licytacja przy ul.: Stary Rynek 2, orzechy i marmolada.

Dnia 25 stycznia 1923 r. od godz. 9-ej rano odbędzie się licytacja przy ul.: Wólczańskiej 168, gramofon jasny i 2 zimowe palta. Południowej 34, kasa.

Wydawnictwo Zarządu Miasta Łodzi.

Odbito w łodzi B-ci Holcman w Łodzi ul. Zawadzka № 7.